

sobota, 04.03.2023

Chrystus dźwigający krzyż - historia łaskami słynącego obrazu z naszej Bazyliki

Artystyczne dzieła i obrazy o tematyce religijnej powstają z duchowego doświadczenia artysty i pomagają w modlitwie a także niejednokrotnie uczą nas modlitwy. Najpiękniejsze z nich, najbardziej do nas przemawiające stają się z czasem przedmiotami kultu, otaczane zawsze licznymi wotami, które były składane w kościołach dla uproszenia łask lub jako podziękowanie za wysłuchane prośby. W Polsce wielką popularnością cieszyły się wota srebrne w postaci blaszek i plakietek, których składanie a potem umieszczanie wokół obrazu potwierdzone jest źródłowo od XIV w. Wota były i są nadal widowym łącznikiem między cudownymi wizerunkami, a jej czcicielami. W naszej Bazylice do takich obrazów, które nawiązują do trwającego obecnie Wielkiego Postu należy obraz "Chrystus dźwigający krzyż".

W naszej Bazylice "Na Piasku"

w mensie ołtarzowej

jednego z ołtarzy bocznych,

po prawej stronie nawy głównej,

tuż przy wejściu

do Cudownej Kaplicy MB Piaskowej

umieszczony jest obraz

Chrystusa dźwigającego krzyż.

Poniżej przedstawiamy jego historię.

"Obraz ten został namalowany na płótnie w połowie XVII wieku. O jego historii niewiele wiadomo. Pierwotnie umieszczony był w kościele karmelitów we Lwowie. Kościół początkowo należał do karmelitów bosych, ale po kasacie ich klasztoru w 1789 roku, kompleks klasztorny i kościół zostały oddane karmelitom dawnej obserwy (tzw. trzewickowym), jako rekompensata za utracone przez nich dwa lwowskie klasztory. Według tradycji obraz miał wisieć na korytarzu klasztornym, a zwykł się modlić przed nim jeden pobożny zakonnik. Ponieważ ten kapłan słynął z wielkich cnót i pobożności, polecano się jego modlitwom. Wówczas wiele osób doznało łask i wysłuchania prośb. Karmelici, na skutek licznych prośb, postanowili przenieść obraz z korytarza klasztornego do głównego ołtarza w kościele. Tam był umieszczony przez kilkanaście lat, dopóki nie zastąpił go wizerunek Matki Bożej (ten sam, który obecnie w Krakowie jest umieszczony w kaplicy naprzeciwko). Obraz przeniesiono na koniec południowej nawy lwowskiego kościoła, gdzie znajdowała się specjalnie przeznaczona dla niego kaplica Chrystusa Miłosiernego. W XVIII- wiecznym rokokowym ołtarzu obraz umieszczono nad mensą, a spod zwieńczenia ołtarza w kształcie baldachimu wyłaniał się Anioł Pocieszenia z kielichem w ręku. Tak jeszcze przedstawiał się jego widok na przedwojennych fotografiach.

Sława łask tu otrzymanych znana była zapewne już w połowie XVIII wieku, na to bowiem wskazuje miedzioryt Tadeusza Rakowieckiego z tego okresu zatytułowany Jezus pociecha utrapionych, ukazujący odwzorowaną z obrazu postać Chrystusa z krzyżem,

unoszącego się nad Lwowem. Nazywano Chrystusa na tym obrazie Łaskawym lub Miłosiernym. W 1823 roku na ten obraz sprawiono srebrną sukienkę. Ufundowała ją w całości Brygida z Rzeszotarskich Drohojewska, która złożyła 9 funtów srebra na sukienkę do Pana Jezusa pod krzyżem upadającego i na pozłocenie gdzieniegdzie 10 złotych czerwonych. Wiadomo, że wykonał ją we Lwowie złotnik Jacob Rittner. Trudności w odczytaniu datacji tej fundacji wynikają z rozbieżności pomiędzy datą dokumentów z 1823 roku, a puncami kontrybucyjnymi z 1821 roku umieszczonymi na samej sukience.

Obraz namalowany został techniką olejną na płótnie przyklejonym do deski. Jak ustalono jest to kopia ryciny Raphaela Sadelera, na podstawie kompozycji Petera de Witte. W czasie konserwacji w roku 2008 okazało się, że pierwotny obraz zachował się tylko w części przysłoniętej sukienką. Reszta płótna, z powodu zawieszania licznych wotów, została doszczętnie podziurawiona, usunięta i zastąpiona aksamitnym materiałem.

Kilka lat temu karmelici podjęli decyzję o renowacji obrazu. Pieczę nad odnowieniem obrazu sprawowali w 2008 roku nasi parafianie – stroną merytoryczną zajął się wawelski dyrektor Jerzy Petrus, zaś renowacją – konserwatorka dzieł sztuki Jolanta Brzozowska. W czasie tej konserwacji badaniom poddane zostały wszystkie elementy dzieła. Zabezpieczono je także przed dalszą destrukcją poprzez zawieszenie srebrnej sukienki na specjalnej strukturze z tekstolitu oddzielającej ją od obrazu.

W krakowskim sanktuarium wiele elementów mówi o kulcie związanym z tym obrazem. W archiwum klasztornym zachowały się liczne intencje mszalne odprawiane przy ołtarzu Pana Jezusa Miłosiernego we Lwowie w okresie drugiej wojny światowej, zaś w muzeum przechowywane są łaski brackie o zwieńczeniach wyobrażających omawiany obraz. W kaplicy zakonnej za klauzurą umieszczono również duży obraz z feretronu odwzorowujący tenże wizerunek. O kulcie mówią także przypadkowo odnajdywane przedmioty. W październiku 2012 udało się pozyskać nowy eksponat do naszego muzeum. Przyjechał do Krakowa około 1942 roku ze Stanisławowa. Jest to sporych rozmiarów (27x23 cm) owalna miedziana plakietka ukazująca postać Chrystusa z krzyżem na obłokach i umieszczony na nich karmelitański herb.

W wydanej w 1927 roku książeczce „U stóp miłosiernego Chrystusa” ojciec Serapion Opielka pisał: Wielkie zaiste było nabożeństwo wiernych; niezmierna bezgraniczna ufność, jaką w tym miłosiernym P. Jezusie pokładali. Nie było bólów, nie było doświadczeń którychby Jezus w tym obrazie cudami słynący od cierpiącej ludzkości nie uchylał. Nikt stąd nie odszedł niepocieszony, nikt w swej nadziei zawiedziony. W niebezpieczeństwach rozlicznych, w cierpieniach ciała, gdy nikt z pomocą przyjść już nie potrafił, w opuszczeniu zupełnem przyptywali wierni do kaplicy P. Jezusa i tu krzyżem leżąc, żebrali litości i zmiłowania. Ze zbolącej piersi jedno tylko płynęło westchnienie: „Jezu miłosierny, wysłuchaj! Jezu zmiłuj się!” I ten łaskawy Jezus nigdy nie zawiódł. Nie tylko ze Lwowa, ale i z dalekich stron przyptywają ustawicznie wota, mające zdobić cudowny ten wizerunek, przypominać wiernym, iż ten Jezus wszystkie rany goi, dla wszystkich łaskami szafuje, wszystkim ojcowskie serce okazuje.”

Szymon Sułdecki

za: Na Piasku nr 3 (489) marzec 2018